Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) MAŁA POHULANKA 10—7.

Nr. Wilno, dnia 16 kwietnia 1935 r.- 1267.-

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"M u s ų R y t o j u s" o c e l a c h h i t l e r o w s k i c h n a W s c h o d z i e ."Musų Rytojus" Nr.29 z 12.IV.1935 r.Art. p.t."Dążenia narodowych socjalistów na Wschodzie".Streszczenie:

Trzy wypadki zwracają na siebie uwagę w dniach ostatnich: oświadczenie Simona z 9 kwietnia o rozmowach z Hitlerem, wybory do Senatu gdańskiego i protest litewski przeciwko nieprzyjaznym napaściom prasy niemieckiej. Te trzy wypadki ujawniają plany hitlerowców w Europie Wschodniej, o których się dawno już mówi.

Po głosowaniu w Zagłębiu Saary prasa włoska ogłosiła informacje o niezwykle ojowniczej mowie Goebbelsa. Goebbels miał twierdzić, że również w innych "oderwanych" od Niemiec ziemiach przeprowadzone będzie głosowanie, które da takie same wyniki, co w Saarze. Niemcy zdementowali informacje prasy włoskiej. Gdy jednak przyszedł czas wyborów do Senatu gdańskiego, narodowi socjaliści istotnie chwycili się wszystkich swych środków, których używali w czasie głosowania w Saarze. Celem ich było uzyskanie przynajmniej dwóch trzecich głosów, co pozwoliłoby im na zmianę konstytucji wolnego miasta Gdańska, a nawet na głosowanie za przyłączeniem się Gdańska do Niemiec.

Tego rodzaju wybory w Gdańsku były przeciwne polityce polskiej. W związku z tem podczas kampanji wyborczej stosunki polsko-niemieckie się pogorszyły. Mówiono nawet o skardze polskiej do Ligi Narodów. Jednak głosowanie, jakie się odbyło 7 kwietnia przyniosły narodowym socjalistom bolesny zawód. Z 72 mandatów otrzymali tylko 44. Jest to wprawdzie większość, lecz nie taka, któraby pozwoliła na zmianę konstytucji. Przeszło 40% głosujących w niemieckim Gdańsku wypowiedziało się przeciwko narodowym socjalistom. Jest to niemały cios dla hitlerowskiego parcia na Wschód. Rzecz można, iż wybory z 7 kwietnia w Gdańsku mają to samo znaczenie, co nieudany pucz hitlerowców 25 lipca w Austrji.

Oświadczenia Simona w sprawie narad z Hitlerem odsłaniają plany hitlerowskie w stosunku do Litwy. Hitler, odpowiadając na zapytanie Simona co do stanowiska niemieckiego w sprawie paktu wschodniego stwierdził, że dla Niemiec pakt wschodni jest nie do przyjęcia. Zamiast paktu wschodniego proponują Niemcy podpisanie z sąsiadami paktów o nieagresji. Jedynie z Litwą Niemcy nie będą mogły paktu takiego zawrzeć dopóki istnieć będzie w Kłajpedzie obecna sytuacja. Tak więc Hitler nie ukrywał przed Simonem agresywnych planów niemieckich względem Litwy. Z drugiej strony ujawniło się, że Niemcy zgodziłyby się zawrzeć z Litwą pakt o nieagresji, gdyby zezwolono im gospodarzyć w Kłajpedzie. Taka otwartość Hitlera wywrzeć miała w sferach politycznych duże wrażenie. Dziś w Paryżu i Moskwie myśli się o sposobach odparcia napaści hitlerowców. W prasie francuskiej ukazały się wiadomości, że przy zawieraniu paktu o wzajemnej pomocy państwa bałtyckie nie będą zapomniane. Bezpieczeństwo ich będzie zapewnione bądź drogą nowych gwarancyj, które uzupełnią pakt Ligi Narodów, bądź też drogą odpowiedniego traktatu. Mówi się o tem, że traktat taki zaproponują państwom bałtyckim Sowiety.

Rząd litewski zmuszony był wreszcie zwrócić uwagę kierownictwa Rzeszy na prowadzoną w ostatnich czasach w prasie i przez radjo niemieckie wrogą propagandę przeciwko Litwie. Propaganda taka sztucznie zaostrza stosunki między obu krajami i nie da się żadną miarą usprawiedliwić. Jak jednak zapatruje się Berlin na protest litewski, widać chociażby z tego, że kierownictwo Rzeszy, według wiadomości prasy, wręczyło Litwie protest rzekomo przeciwko demonstracjom antyniemieckim w Kownie.

Tak więc szukanie przestrzeni na Wschodzie, głoszone otwarcie przez hitlerowców zmusza obecnie do szczególnej troski o utrzymanie pokoju w Europie Wschodniej.-

P o s e ł l i t e w s k i w P r a d z e T u r a u s k a s o s t o s u n k a c h l i t . - n i e m i e c k i c h , E n t e n c i e B a ł t y c k i e j i w y r o k u w s p r a w i e h i t l e r o w c ó w .Prasa ryska z 15.IV.1935 r. Streszczenie:

"Prager Tageblatt" zamieszcza wywiad z posłem litewskim w Czechosłowacji dr.Edwardem Turauskasem w związku z oświadczeniem ministra Simona, iż Niemcy nie chcą przy obecnej sytuacji zawierać paktu o nieagresji z Litwą. Dr.Turauskas oświadczył, że powszechnie wiadomą jest rzeczą, iż warunki, o których mówił kanclerz Rze-

szy, in. słowy naprężone stosunki litewsko-niemieckie wynikły nie z winy Litwy. Naprężenie w stosunkach między obu państwami jest bezpośrednią konsekwencją systematycznej interwencji sąsiedniego państwa w wewnętrznych sprawach Litwy i to przy pomocy wszystkich środków: radja, prasy, manifestacyj i t.d. Państwo sąsiednie chce przy pomocy przymusowych środków zmusić Litwę do wiadomych ustępstw, któreby stworzyły duże niebezpieczeństwo dla żywotnych interesów litewskich.

Byłoby rzeczą śmieszną twierdzenie, że Niemcy wyrzekają się idei paktu z Litwą, gdyż czują się zagrożone ze strony tej ostatniej. W każdym razie Litwa jest ożywiona tendencjami pokojowemi i szczerą chęcią dobrych stosunków ze wszystkiemi państwami bez wyjątku. Jednak jasną jest rzeczą, że Litwa nie może pozwolić, aby los jej, suwerenność i żywotne interesy zostały zagrożone.

Na pytanie, czy pakt bałtycki, zawarty między Litwą, Łotwą i Estonją pozwala Łotwie i Estonji przystąpić do paktu o nieagresji, do którego nie należy Litwa, odpowiedział poseł Turauskas, że pierwszy punkt paktu bałtyckiego przewiduje, iż trzy państwa wspólnie rozstrzygają wspólne zagadnienia. Oczywiście trudno orzec, jaką politykę prowadzić będą bałtyccy sąsiedzi Litwy pod tym względem. Jednak ochrona niezawisłości trzech państw bałtyckich, stanowiąca sens paktu bałtyckiego, przewiduje, że niepodległość każdego z tych państw jest związana z niepodległością innych państw bałtyckich. Gdyby Litwa była położona nie tam, gdzie leży istotnie, a tylko powiedzmy na miejscu Estonji i gdyby rząd niemiecki zajął podobne stanowisko w stosunku do innych państw bałtyckich, położonych na miejscu Litwy i gdyby wreszcie poseł Turauskas był ministrem Spr. Zagr. lub premjerem, to musiałby pomyśleć, czy za stanowiskiem niemieckiem nie kryją się jakieś tajne myśli.

Na zapytanie odnośnie losu czterech skazanych na śmierć hitlerowców w związku z procesem kłajpedzkim, odpowiedział poseł,że skazani mogą apelować w terminie do 17 kwietnia. O ile tego nie uczynią, mogą też prosić o łaskę po tym terminie. Już od kilku lat praktykuje się na Litwie przychylne załatwianie próśb o łaskę dla skazanych na śmierć. Wyroki wykonano tylko w dwóch, trzech wypadkach jawnego bandytyzmu. Natomiast w procesach politycznych praktyka ta zawsze dotychczas była przestrzegana.-

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

"V i l . R y t ." o s p r a w a c h s ą d o w y c h L i t w i n ó w w I - s z y m k w a r t a l e 1 9 3 5 r ."Vil.Ryt." Nr.30. z 13.IV.1935 r. /c.d. Patrz "Biul.Kow." Nr.1266/:

9/.7 lutego Sąd Grodzki w Lidzie rozpatrywał sprawę kierowniczki czytelni T-wa "Rytas" Jadwigi Talkaczewskiej, oskarżonej o obrazę komendanta policji w Woronowie Bakinowskiego. Sąd skazał ją na 100 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu. Ukarana złożyła apelację.

10/.7 lutego sesja Wil.Sądu Okręgowego w Święcianach rozpatrywała sprawę Litwina Mikołaja Subacziusa, mieszkańca wsi Giłuty gm. mielegiańskiej, oskarżonego o obrazę Państwa Polskiego. Sprawę wytoczył i występował, jako główny świadek miejscowy nauczyciel Ostaszewicz, którego Subaczius poprzednio oskarżył przed Kuratorjum o bicie dzieci. Sąd skazał Subacziusa na trzy miesiące więzienia.Skazany złożył apelację.

11/.12 lutego sesja Wil.Sądu Okręgowego w Święcianach rozpatrywała sprawę Litwinów z Hoduciszek Edwarda, Wacława i Elżbiety Kurkinisów, oskarżonych o to, że nie chcąc oddać swej ostatniej krowy, sprzeciwili się sekwestratorowi i obrazili go słownie.Sąd uznał ich za winnych i skazał wszystkich na 8 miesięcy więzienia. Skazani złożyli apelację.

12/.12 lutego Wil.Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę kierowniczek ogródków dziecięcych T-wa św.Kazimierza:Malwiny Romaszkówny i Jadwigi Juchniewiczówny, oskarżonych o to, że zwołały we wsi Baużach gm.Szaltiniki bez zezwolenia Starostwa publiczne zebranie miejscowych Litwinów. Starosta skazał obie kierowniczki na zapłacenie grzywny po 200 zł. Sąd zmniejszył grzywnę do 25 zł. -

/c.d.n./